

## Przedmowa do wydania polskiego

Książka *Sekret dzieciństwa* pozwala Marii Montessori przemówić własnymi słowami do polskiego Czytelnika. Już w samym tytule jest zawarty cel, do którego autorka zmierzała, ale też przesłanie, które chciała pozostawić całej ludzkości. Jej misją było rzucenie nowego światła na niewyobrażone dotychczas głębie dziecięcej duszy, które pomimo zaawansowanych studiów Freuda nad psychoanalizą wciąż stanowiły *terra incognita*.

Proces edukacyjny pozostawał tajemnicą do momentu, gdy dr Maria Montessori, wsparta wybitnym warszatem naukowym i wrodzoną intuicją, przeniknęła do królestwa dziecięcej psychiki i odsłoniła ją przed dorosłymi. Doktor Montessori uważała, że nasza współczesność jest czasem kryzysu, symbolicznym przejściem między epokami, porównywalnym z otwarciem nowego okresu biologicznego, w którym powstaną nowe, bezprecedensowe warunki życia. Dlatego dla każdej z płaszczyzn rozwojowych zostały opracowane formalne zestawy prac, uporządkowane od zagadnień ogólnych do coraz bardziej szczegółowych, od konkretnego po abstrakt, zarówno w matematyce, geometrii, jak i w dziedzinie języka. Jej idee były chętnie wykorzystywane przez innych, rozwijane i modyfikowane, a następnie przenikały do klasycznego szkolnictwa. Należy jednak uświadomić sobie, że w czasach dr Montessori jej pomysły miały charakter rewolucyjny.

Maria Montessori, żyjąc w okresie dwóch wielkich wojen światowych, tyranii i ucisku, prowadząc fundamentalne rozważania o istocie człowie-

ka i społeczeństwa, znalazła odpowiedź na pytanie o to, jak edukacja może najlepiej wzmocnić nasze nadzieje na świat pokoju. Rozumiała, że pokój nie można osiągnąć dzięki marszom czy indoktrynacji. Pokojowe społeczeństwo można budować jedynie na fundamencie, który dąży do scalenia ciała, umysłu i ducha.

Dzisiejsze dzieci wciąż są nową, jasną nadzieją dla ludzkości, tak jak były nią ponad sto lat temu. Wystarczy stworzyć im środowisko, które sprzyjałoby koncentracji. Doktor Montessori uważała, że jeśli środowisko będzie przygotowane z uwzględnieniem i poszanowaniem okresów wrażliwości dzieci, ich energia i zainteresowanie skupią się na tym aspekcie otoczenia, który odpowiadałby ich potrzebom rozwojowym. Studiując przez całe życie zjawisko koncentracji dziecka, dr Montessori sugerowała, że skupia ono uwagę i wszystkie siły na pojedynczym ćwiczeniu, dziele – w którym umysł decyduje o działaniu wybranym przez serce, a całość realizuje przez ruchy rąk. Powiedziała, że w tak przygotowanym otoczeniu dziecko skupi swoją uwagę na konkretnym przedmiocie, użyje go do celu, dla którego został skonstruowany i będzie nadal powtarzać to samo ćwiczenie wielokrotnie. Oczom obserwatora ukazuje się wewnętrzny spokój dzieci; dzieci, których system nerwowy odpoczywa.

Właśnie ten praktyczny aspekt badań dr Montessori sprawia, że jej teoria jest nie do obalenia na polu naukowym. W *Sekrecie dzieciństwa* autorka przywołuje Piageta, który dokonał wielu spektakularnych odkryć na podstawie swoich obserwacji dzieci i podejmowanych z nimi interakcji. Piaget jednak padł ofiarą silnego ugruntowania w teorii. Był wiedziony pokusą takiego prowadzenia obserwacji, aby przywiódł go do ontogenezy inteligencji. Maria Montessori natomiast podeszła do swojej pracy od strony czysto praktycznej: szukała takich rozwiązań edukacyjnych, które będą najlepszym budulcem w procesie samokonstrukcji dziecka.

W odróżnieniu od Rousseau Maria Montessori nie sądziła, że cywilizacja psuje dziecko. Wręcz przeciwnie, uważała, że praca w odpowiednio przygotowanym otoczeniu odpowiada na wrodzone potrzeby rozwijającego się organizmu, a to jest kluczowe nie tylko w wymiarze życia jednostki, lecz także dla całej ludzkości. Ona sama, stając się świadkiem

spektakularnych przemian zachodzących w dzieciach odrzuconych społecznie, przeszła niezwykłą transformację. Spostrzegła, że człowiek może osiągnąć wszystko: i choć odkrył sekrety Ziemi, odkrył kosmos, odkrył tajemnice atomu, to jednak nie odkrył samego siebie.

Edukacja nie jest pojęciem tożsamym z nauczaniem, jej zadanie nie ogranicza się do podawania faktów i przekazywania formalnej wiedzy. Trzeba ją rozumieć jako pomoc potrzebną do naturalnego rozwoju człowieka. Dzieci wykonują tę konstruktywną pracę, do której wzywa ich duszę sam fakt istnienia. Ta praca uwydatnia ogromne możliwości, którymi są obdarzone wszystkie dzieci. Sekret dzieciństwa leży zatem w rękach dorosłego, bo tylko dorosły może stworzyć dziecku warunki do pracy, którą ma wykonać. Jak mówiła Margaret E. Stephenson (jedna z pierwszych uczennic Marii Montessori w USA, wieloletnia prezeska Komitetu Pedagogicznego AMI USA): tylko miłość może pozwolić dorosłemu przybliżyć się do dziecka na tyle, aby je zrozumieć. Miłość i pokora odkryją dla nas tę tajemnicę i pozwolą poznać prawdziwe znaczenie dzieła, które Czytelnik trzyma w dłoni.

Oto jest nauka pokoju, o którą prosi nas dr Maria Montessori.

*Sylvia Camarda*